

O projekcie, ciekawości, skuteczności i satysfakcji

„Nie przypominam sobie, żeby ktokolwiek pytał mnie w szkole, czego chciałbym się dowiedzieć. Gdyby mnie o to zapytano, mógłbym się zastanowić i wymienić kilka kwestii, które mnie wtedy ciekawiły. A gdybym usłyszał, co interesuje moich kolegów i koleżanki, prawdopodobnie odkryłbym, że ciekawi mnie jeszcze coś innego. Ale nikt nas o to nie pytał. Przyjmowaliśmy więc biernie to, co nam mówiono, a cała nasza ciekawość świata stopniowo gasła”. Merrill Harmin

Tekst: **Grażyna Czetwertyńska**

Kolejne międzynarodowe badanie PISA OECD (Programme for International Student Assessment), którego rezultaty ogłoszono kilka miesięcy temu, pokazało niedostatki polskiej szkoły. Powstała lista słabych stron naszych uczniów. W ostatnim badaniu wzięli udział nie tylko piętnastolatki, ale też uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, dlatego wyniki pokazują wspólne obszary zaniedbane w polskiej edukacji.

Należą do nich:

- brak umiejętności rozpoznawania zjawisk naukowych i przeprowadzania dowodów w naukach przyrodniczych,
- nieumiejętność zastosowania do rozwiązywania problemów narzędzi matematycznych (także w sytuacjach z pozoru luźno związanych z matematyką),

- nieumiejętność wychodzenia poza działania schematyczne i wyćwiczone,
- niechęć do podejmowania ryzyka samodzielnego rozumowania i ustalania strategii postępowania.

W trzecim obszarze badania PISA –

sobie radzą z wyszukiwaniem informacji oraz z zadaniami rutynowymi, ale już znacznie gorzej ze stawianiem hipotez, przewidywaniem, samodzielnym formułowaniem kryteriów i oceną sytuacji. Są to umiejętności, których kształcenie wyma-

Aby nauczyć myślenia na wyższym poziomie, trzeba przede wszystkim zmienić metody pracy z uczniami.

czytanie i rozumowanie w naukach humanistycznych – nasi uczniowie nie

ga czegoś więcej niż zwiększonej liczby powtórzeń, intensywniejszego treningu

lub uzupełnienia programów o dodatkową porcję wiadomości.

Aby nauczyć myślenia na wyższym poziomie, trzeba przede wszystkim zmienić metody pracy z uczniami. Jedną z metod, które mogą prowadzić do poprawy w tym zakresie, może być projekt. Zwykle podkreśla się, że aby metodę nauczania można było nazwać projektem, uczniowie powinni być zaangażowani w planowe i uporządkowane działania wokół poszukiwania odpowiedzi na jakiś temat lub powinni rozwiązywać autentyczny problem. Warto przypomnieć cechy dobrego projektu.

O skuteczności procesu uczenia się/nauczania decyduje wiele czynników. Doświadczenia programu „Szkoła z klasą” wskazują, że metoda projektu ułatwia spełnienie większości z nich. Może się to istotnie przyczynić do poprawy kształcenia umiejętności wskazanych w badaniu PISA jako słabe strony polskich uczniów.

Poniżej przedstawiam kilka zasad, które skutecznie stosują w „Szkołach z klasą” nauczyciele realizujący z uczniami projekty. Cytaty pochodzą ze sprawozdań oraz blogów nauczycielskich i uczniowskich.

Nauczanie może być skuteczne, jeśli uczniowie uznają, że to, co robią, ma dla nich znaczenie

Jeśli przystępujemy do pracy metodą projektu, musimy pozwolić, by uczniowie samodzielnie wskazali tematy lub przynajmniej mieli wpływ na ich wybór. Nie jest łatwo przedstawić uczniom temat w taki sposób, żeby uznali cele stawiane przez nauczyciela za własne. Dla wielu nauczycieli ten właśnie element projektu jest bardzo trudny, ale wszyscy, którzy zdecydowali się w rozsądny sposób dopuścić uczniów do podejmowania decyzji, szybko przekonują się, że to działa. Jeśli uczniowie rozumieją, po co pracują, są bardziej skuteczni i wytrwali w działaniu. Dobrze, jeśli wykonają rzecz prawdziwie pożyteczną i do natychmiastowego użycia, ale czasem też muszą nauczycielowi zaufać i wierzyć, że zdobyte umiejętności zaprocentują



Tylko w zespole, w którym można zadawać dodatkowe pytania, w którym można się przyznać, że się czegoś nie rozumie, uczniowie będą się czuć bezpiecznie i śmiało podejmować działania niosące ryzyko porażki.

w przyszłości.

Relacjonując swoje wrażenia po zakończeniu projektu, piszą np.: „Zrobiłem coś zupełnie wyjątkowego i mam poczucie, że nauczyłem się porządnego podchodzenia do problemu. Teraz jestem w domu głównym planistą, dzielę zadania i prowadzę rodzinny kalendarz”.

Uczniowie pracują lepiej, kiedy stawiane przed nimi cele są wyzwaniem trudnym, ale osiągalnym.

Nauczyciele często narzekają, że uczniowie nie lubią się angażować, trzeba ich przymuszać albo „motywować” stopniami. Należy przyjrzeć się temu brakowi motywacji. Czasem zadanie jest oczywiste i przez to mało pociągające dla uczniów. Ale też wielu z nich nie chce podejmować się trudniejszych zadań, ponieważ boją się ryzyka popełnienia błędu. Szkoła nauczyła ich w pewnym sensie bierności albo ostrożności. Le-

piej się nie wychylać. Ile razy słyszymy od dziecka, że dzień był w porządku, bo nikt nic od niego nie chciał. Taki nudny szkolny dzień, to dopiero porażka szkoły. Siedem lekcji i żadnych wyzwań, żadnych nowych wrażeń! Ale nie wymagajmy, żeby dziecko ryzykowało, jeżeli za każdą odpowiedź niezadowolającą nauczyciela jest karane dezaprobatą, słabym stopniem, ośmieszeniem przed nastawioną rywalizacyjnie klasą. Tylko w zespole, w którym można zadawać dodatkowe pytania, w którym można się przyznać, że się czegoś nie rozumie, uczniowie będą się czuć bezpiecznie i śmiało podejmować działania niosące ryzyko porażki. Uczniowie przekonani, że w razie trudności mogą liczyć na wsparcie, że zachwianie nie kończy się bolesnym upadkiem lub kompromitacją, są gotowi do samodzielnego poszukiwania i odkrywania. Tak właśnie jest w pracy nad projektem. Puszczamy dzieci truchtem przed sobą, ale one muszą wiedzieć, że jesteśmy blisko, że jeżeli trzeba, to pomożemy i podpowiemy.

Jedna z nauczycielek napisała: „Odkryłam, że moi uczniowie wcale nie są beznadziejnie bierni. Okazali się bardzo odpowiedzialni, kiedy zobaczyli, że ktoś im ufa i wierzy, że dadzą sobie radę. No i przede wszystkim zrobiłam dużo, żeby przystępowali do projektu dobrze przygotowani”.

Każdy uczy się na swój sposób. Nową wiedzę należy budować na dotychczasowym doświadczeniu, w jej gromadzeniu trzeba wykorzystywać posiadane umiejętności, zainteresowania i talenty.

Większość nauczycieli bardzo dobrze wie, że warto dostosowywać sposób nauczania i wymagania do poziomu uczącego się. W codziennej praktyce szkolnej jest to jednak, ich zdaniem, zbyt trudne i czasochłonne, zwłaszcza że w przeciętnej klasie uczniowie są bardzo różni, a sama klasa zbyt duża. Dlatego łatwo się rozgrzeszają, że „się nie da”. Kiedy jednak zdecydują się na pracę metodą projektu, zauważają, że „można inaczej”. Uczniowie wykonują różne zadania – od przygotowania planu działań po prezentację internetową. Można prowadzić badania terenowe i przeprowadzać wywiad, wykonywać doświadczenia w pracowni, prowadzić obserwacje, pisać dziennik badacza, robić mapy, makiety, obliczenia statystyczne. Przy kolejnym projekcie role mogą się zmieniać.

Po wykonaniu z uczniami cyklu projektów badawczych nauczyciel napisał: „Dlaczego właściwie dotychczas wszyscy moi uczniowie musieli robić to samo? Czy to na pewno było sprawiedliwe? Teraz wśród zadań były łatwiejsze i trudniejsze, pracochłonne i dla niecierpliwych, wymagające jednorazowego wysiłku lub pracy przez kilka tygodni. Ku mojemu zdziwieniu, uczniowie chętnie podejmowali się dobrowolnie tych trudniejszych i pytali czy można zrobić coś więcej. Sami też proponowali dodatkowe zadania”.



Większość nauczycieli bardzo dobrze wie, że warto dostosowywać sposób nauczania i wymagania do poziomu uczącego się.

Znaczna część procesu uczenia się przebiega przez kontakt z innymi. Trzeba stworzyć możliwość takiego kontaktu.

W projektach zespołowych trzeba pomóc uczniom w planowaniu podziału zadań. Dobrze jest razem z nimi opracować zasady współpracy, reguły działania podczas realizacji projektu i współuczestnictwa uczniów w ocenie. Bardzo istotne jest staranne określenie konkretnego i realnego czasu na wykonanie poszczególnych zadań, a później

systematyczne monitorowanie pracy uczniów. Wśród trudności wskazywanych przez nauczycieli najczęściej pojawia się konieczność ingerencji w kalendarz działań. Trzeba pomagać uczniom pilnować przestrzegania harmonogramu i wzajemnego egzekwowania wykonywanej pracy. Jest to szczególnie ważne, gdy realizacja zadania przez jednego ucznia jest uzależniona od wykonania zadania przez innego.

Doświadczona opiekunka uczniowskich projektów uważa, że: „Najtrudniejsze jest wyważenie pomiędzy zdystansowaną obserwacją i pozostawieniem odpowiedzial-

ności po stronie uczniów a staranną kontrolą procesu. Przy okazji musiałam uczyć swoich podopiecznych, że należy uważnie słuchać innych, sprawnie się porozumiewać, uprzejmie, ale odważnie wyrażać odrębne zdanie, umiejętnie gospodarować czasem, korzystać z pomocy innych i udzielać wsparcia, dzielić zadania między kolegów i brać na siebie odpowiedzialność za pracę całego zespołu”.

Uczniowie potrzebują informacji zwrotnej. Muszą możliwie na bieżąco wiedzieć, co robią dobrze, gdzie popełnili błąd i jak go naprawić oraz w jakim kierunku mają iść dalej.

Uczniowie są przyzwyczajani w szkole, że najważniejszy jest stopień. „Zaliczyć” dany dział na możliwie najlepszą ocenę, to ważniejsze z ich punktu widzenia niż nauczyć się czegoś dobrze. Niełatwo przekonać uczniów, że od informacji „czy zaliczyłem” i „na jaki stopień”, albo „czy jestem lepszy od innych”, ważniejsza jest informacja „co umiem” lub „czego powinienem się jeszcze nauczyć”. Zwłaszcza, że rodzice też w domu pytają: „co dostałeś?”, a nie: „co nowego umiesz?” Uczniowie realizujący projekt są włączeni w refleksję nad własnym sposobem działania i uczenia się. Sami obserwują i dokumentują osiągnięcia. Projekt, to dobra okazja do zastosowania oceny koleżeńskej i samooceny. Aby jednak taka ocena była skuteczna, muszą dobrze znać założony cel oraz miejsce, w którym się znajdują w drodze do niego. Czasem potrzebna im podpowiedź, jakie sposoby działania ułatwią im pokonanie odległości pomiędzy tym miejscem a celem. Informacja zwrotna jest skuteczniejsza, jeśli jest przekazywana na bieżąco (to nie to, co klasówka przetrzymywana tygodniami), jeśli dotyczy konkretnych błędów, a nie całości pracy, jeśli instrukcje dotyczące poprawy pokazują kroki, jakie ma wykonać uczeń w najbliższym czasie.

W projekcie tylko taka ocena ma sens, bo dzięki niej można go poprawić, a czasem nawet uratować: „Gdybym nie wkroczyła w tym momencie i czekała, aż upłynie ter-

Dobra atmosfera w klasie i właściwe stosunki pomiędzy wszystkimi uczestnikami procesu uczenia się są warunkiem powodzenia w pracy metodą projektów.

min realizacji, skończyłoby się to niechybną klęską. Nikt by na tym nie zyskał. Marna to bowiem satysfakcja postawić uczniom dyndynki i udowodnić, że są niestłowni i nieodpowiedzialni. A tak wystarczyło tylko kilka słów zachęty i wspólne naradzenie się, jak wybrnąć z trudności”.

Uczenie się uczenia jest niezwykle ważne. W uczeniu się można stosować strategie, których też trzeba się uczyć.

Kiedy nauczyciel planuje projekt, powinien rozważyć nie tylko, jaką wiedzę i umiejętności przedmiotowe zdobędą uczniowie, ale też jakie umiejętności związane z samym procesem uczenia się będą rozwijane. Prawie każdy projekt, to także okazja do nauczania strategii rozumowania i uczenia się, np. przez rozwiązywanie problemów, porównywanie, klasyfikowanie, abstrahowanie, konstruowanie argumentów, analizowanie błędów, badanie perspektyw i możliwych rozwiązań. „Żeby podjąć decyzję co do trafności proponowanych przez nas rozwiązań, zorganizowaliśmy debatę. Wylosowaliśmy role. Jedni z nas mieli być za, a drudzy przeciw. Pojawili się tyle do- brych argumentów po obu stronach, że z pewnością nikt z nas pojedynczo by ich nie wymyślił. Pozwoliło to nam na prawdę zrozumieć, jaki to ciekawy problem” – uczeń.

Dobre relacje w klasie sprzyjają uczeniu się. Otoczenie powinno wspierać uczącego się i szanować jego wysiłek.

Dobra atmosfera w klasie i właściwe stosunki pomiędzy wszystkimi uczestnikami procesu uczenia się są wa-

runkiem powodzenia w pracy metodą projektów. Bardzo wiele zależy od zaufania. Zadaniem nauczyciela jest pomóc uczniom w znalezieniu swojego miejsca w grupie, nauczanie współpracy i słuchania siebie nawzajem. To także okazja do uczenia wzajemnego szacunku. Nauczyciel powierzający uczniom poważne zadania okazuje im szacunek i może oczekiwać tego samego z ich strony. Jego zadaniem jest nie tyle demonstrowanie, co on sam potrafi i co zrobił dla uczniów, ile pokazanie uczniom, co i jak dobrze zrobili wszyscy razem. Każda próba podniesienia poprzeczki uczniom wymaga od nauczyciela podniesienia jej najpierw sobie. Ale nie znam nauczycieli, którzy poważnie traktując projekty edukacyjne, żałują poświęconego na nie czasu. Przeciwnie, uważają, że satysfakcji, z jaką wiąże się ten sposób działania, nic nie zastąpi.

Artykuł pochodzi z kwartalnika „Psychologia w Szkole”

PSYCHOLOGIA W SZKOLE

Dr Grażyna Czetwertyńska

jest kierownikiem Laboratorium Edukacyjnego Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, współpracuje z Centrum Edukacji Obywatelskiej, prowadzi program „Szkoła z klasą”.